

Po ostatniej w tym sezonie przerwie na mecze reprezentacji wkraczymy w ostatnią, decydującą fazę rozgrywek Serie A. W sobotnie po południu zespół Giallorossich zmierzy się na wyjeździe z Bologną. Przedświąteczne spotkanie będzie szansą odkupienia się za ostatnie tego typu mecze, gdy przed Bożym Narodzeniem Roma przegrała z Juventusem, z kolei przed poprzednią Wielkanocą tylko zremisowała z Atalantą. Tym razem Giallorossi liczą na zwycięstwo, tym bardziej, że drużynę goni peleton mający również chrapkę na miejsce w pierwszej czwórce. Pojedynek będzie też sprawdzeniem formy przed środowym meczem z Barceloną na Camp Nou. Gospodarze grają w kratkę i podobnie jak przed rokiem o tej porze, o nic już nie walczą.

Do ostatniej potyczki zespołów na przestrzeni 86 lat drużyny mogą pochwalić się takim samym wynikiem zwycięstw. Na jesień Roma przechyliła lekko szalę na swoją stronę, wygrywając 49 pojedynków z Bologną. Wówczas do wygranej wystarczyło trafienie El Shaarawyego po rzucie rożnym. Potem mecz był nudny z zespołem Giallorossich, kontrolującym wydarzenia na boisku. W ostatniej potyczce zespołów na Dall'Ara, niemal dokładnie przed rokiem, zespół prowadzony wówczas przez Spallettiego wygrał 3-0 po golach Fazio, Salaha i Dzeko. Ogółem Giallorossi nie przegrali z Bologną od września 2012 roku gdy prowadzona przez Zemana Roma poległa u siebie 2-3. Tym samym w ostatnich dziesięciu pojedynkach Giallorossi byli pięć razy lepsi, cztery razy zespół dzieliły się punktami, a raz właśnie wygrała Bologna. Bologna, która czeka na domowe zwycięstwo z Romą od września 2004 roku, gdy mecz na Dall'Ara zakończył się wygraną gospodarzy 3-1. Od tej pory drużyny mierzyły się w Bolonii osiem razy, pięciokrotnie lepsza byli Giallorossi, a trzy razy drużyny dzieliły się punktami.

Rossoblu mają zatem z Romą pewne warunki do wyrównania, a brak zwycięstwa w kolejnym domowym meczu przedłuży długość niepowodzeń do piętnastu lat. Nie będzie to jednak łatwe, analizując choćby obecny sezon w wykonaniu podopiecznych Donadoniego. Rossoblu robią bowiem niewiele ponadto co muszą i z zespołami z czołówki mogą pochwalić się jedynie domowym remisem z Interem z początku sezonu, a także podziałem punktów w ostatniej kolejce z Lazio na Stadio Olimpico. Poza tym zespół z Bolonii był ogrywany dwukrotnie przez Napoli, raz przez Inter, Milan, Romę, Juventus, Lazio, dwukrotnie przez Fiorentinę. Na duży plus zasługuje za to postawa podopiecznych Donadoniego w meczach z teoretycznie słabszymi u siebie. To tutaj zespół odniósł w obecnych rozgrywkach aż 10 zwycięstw, które pozwoliły na spokojny byt w lidze. Do tego Bologna dołożyła 4 remisy i tych mniej w lidze mają tylko Juventus i Udinese. Rossoblu są zatem ekipą bezkompromisową.

Verdi i spółka rozpoczęli sezon dobrze od czterech wygranych i dwóch remisów w ośmiu meczach. Potem jednak przydarzyły się cztery kolejne porażki, w tym m.in. z Romą, przez co Bologna wylądowała w samym środku ligowej stawki i z tego miejsca nie ruszyła się do teraz. Rossoblu grali w kratkę. Po siedmiu punktach z rzędu zdobytych na przełomie listopada i grudnia przysłała seria spotkań bez

remisów: dwie porażki, wygrana, dwie porażki, wygrana, trzy porażki, dwie wygrane i ostatnio dwie porażki, aż wreszcie zespół Rossoblu podzielił się punktami z Lazio. Od 10 grudnia zespół rozegrał 13 meczów, z których 4 wygrał i 9 przegrał. Nie jest to z pewnością zachwycająca statystyka, ale też wiele dała przewaga nad dołem stawki wypracowana na początku sezonu. Dziś zespół Donadoniego zajmuje jedenastą pozycję w tabeli z 10 punktami przewagi nad strefą spadkową, a także 10 oczkami straty do siódmej pozycji, która może dać grę w przyszłorocznej Lidze Europy. Rossoblu zatem znajdują się w gronie zespołów, które w tej chwili o nic nie walczą. Na 34 zdobyte punkty przypada 10 zwycięstw, 4 remisy i 15 porażek. Podopieczni Donadoniego mogli się na pewno lepiej spisać w domowych meczach z Udinese i Crotone, które przegrali czy z Cagliari, który zremisowali. Z drugiej strony, jak wspomnieliśmy wcześniej, Bologna wygrała większość meczów z teoretycznie słabszymi przeciwnikami, co jest zwyczajowo kluczem do utrzymania i co nie udaje się wszystkim, o czym wie choćby Sassuolo, które mimo lepszych piłkarzy od takich zespołów jak Spal, Crotone czy Verona, bije się przez cały sezon o utrzymanie. Ciekawostką w przypadku Rossoblu jest to, że zespół ma po 29 kolejkach dokładnie tyle samo punktów co przed rokiem w tym momencie rozgrywek. Niemal identyczna jest też liczba straconych goli (jeden mniej). Nieco lepiej wygląda bilans strzelecki (pięć goli zdobytych więcej). Mimo tego ze statystyk ligowych wynika, że zespół Donadoniego uderza na bramkę rywali najrzadziej w całej lidze, 9,6 raza na mecz. Zespół z Emilii-Romanii potrafi grać ofensywnie ze słabszymi rywalami, angażuje często co najmniej pięciu piłkarzy w ofensywie, jednak problemy zaczynają się na 20 metrze od bramki.

Tu także problemy miała przez długi czas Roma. W grudniu i styczniu Giallorossi nie potrafili podejść pod bramkę rywala, a gdy już to robili, wszystko kończyło się fiaskiem. W ostatnich tygodniach Roma odzyskała jednak ofensywny wigor, co potwierdza pięć meczów z liczbą co najmniej dwóch trafień na spotkanie. Szczególnie dobrze w wykonaniu Romy wyglądają ostatnie tygodnie. Po porażce w Doniecku oraz domowym blamażu z Milanem zespół wygrał cztery kolejne mecze, ogrywając m.in. 4-2 Napoli, a także pokonując i eliminując Ukraińców w 1/8 finału Ligi Mistrzów. W ćwierćfinale Giallorossi wylosowali Barcelonę, z którą zmierzą się w środę. I to właśnie myślenie już teraz o tym pojedynku byłoby największym błędem zespołu. Dlatego w ostatnich dniach pracowano głównie nad psychiką graczy, którzy powtarzają zgodnie w wywiadach, że najważniejszy w tej chwili jest mecz z Bologną. Tak, gdyż ewentualną stratę w tym i w innych meczach mogą wykorzystać rywale do tego stopnia, że w przyszłym sezonie Roma nie zmierzy się nie tylko z Barcelona, ale także z jakąkolwiek drużyną na poziomie Champions League.

Obecnie Giallorossi mają pięć punktów przewagi nad Lazio, a także cztery oczka więcej od Interu i dziewięć od Milanu. Kluby z Mediolanu zagrają jednak w najbliższą środę zaległy mecz derbowy i siłą rzeczy ktoś punkty zdobędzie. Zanim jednak to nastąpi, w ten weekend najtrudniejsze zadanie czeka Milan, który zagra na wyjeździe z Juventusem. Zdecydowanie z górki będą miały za to Lazio i Inter, które podejmą odpowiednio Benevento i Veronę, a więc dwie najsłabsze drużyny ligi. Tym samym zespół Di Francesco nie może sobie pozwolić na potknięcie z Bologną. W

dalszej części maratonu zespół Romy będą czekać z pewnością trudniejsze wyzwania. Poza dwumeczem z Barceloną Giallorossi podejmą Fiorentinę, zagrają derby z Lazio, a na koniec siedmiomeczowego serialu wyczerpani gracze Di Francesco udadzą się do Ferrary na pojedynkę z walczącym o utrzymanie Spal, który urwał ostatnio punkty Juventusowi. Najbardziej przystępnie wygląda ostatnie pozostałe spotkanie maratonu, domowa potyczka z Genoą. Przez najbliższych 23 dni trener będzie musiał zarządzać umiejętnie siłami graczy, tym bardziej, że nie wszystkim przerwa reprezentacyjna wyszła na dobre. Z urazem ze zgrupowania Włoch wrócił Pellegrini, a na zdrowie narzekał też Under, który zagrał w drugim sparingu Turków i którego dyskomfort mięśnia uda wykluczył z wyjazdu do Bolonii. Najbardziej eksploatowani byli niestety dla Di Francesco ci, na których teren stawiał najczęściej w tym sezonie. O ile w przypadku Alissona nie jest to żaden problem, gdyż gra na pozycji bramkarza, o tyle 145 minut Dzeko i 168 minut Kolarova już tak. I tu przechodzimy do składów...

Forma Bologny:

18.03.2018, 29 kolejka Serie A: Lazio - BOLOGNA 1-1 (Verdi)

11.03.2018, 28 kolejka Serie A: BOLOGNA - Atalanta 0-1

03.03.2018, 27 kolejka Serie A: Spal - BOLOGNA 1-0

24.02.2018, 26 kolejka Serie A: BOLOGNA - Genoa **2-0** (Destro, Falletti)

18.02.2018, 25 kolejka Serie A: BOLOGNA - Sassuolo **2-1** (Poli, Pulgar)

Forma Romy:

18.03.2018, 29 kolejka Serie A: Crotone - ROMA **0-2** (El Shaarawy, Nainggolan)

13.03.2018, 1/8 Ligi Mistrzów: ROMA - Szachtar **1-0** (Dzeko)

09.03.2018, 28 kolejka Serie A: ROMA - Torino **3-0** (Manolas, De Rossi, Pellegrini)

03.03.2018, 27 kolejka Serie A: Napoli - ROMA **2-4** (Under, Dzeko **x2**, Perotti)

25.02.2018, 26 kolejka Serie A: ROMA - Milan 0-2

Kolarov będzie musiał wystąpić w pierwszym składzie, co potwierdził na konferencji prasowej Di Francesco, gdyż nie ma obecnie dla niego zmiennika na poziomie i być może zastąpi go Bruno Peres, ale dopiero za tydzień, w potyczce z Fiorentiną, która rozdzieli dwumecz z Barceloną. Jeśli chodzi o Dzeko, trener powiedział na konferencji prasowej, że jeszcze nie zdecydował czy oszczędzi Bośniaka przed meczem z Barceloną i wystawi Schicka czy też gracz z numerem dziewięć zagra od początku także w Bolonii. Być może wystąpi Czech, w przypadku którego Di Francesco będzie liczyć na entuzjazm po występie w reprezentacji narodowej przeciwko Chinom, gdzie Schick zdobył gola. Kandydatami na dwie pozycje na bokach ataku jest trójka Gerson, Perotti i El Shaarawy. Ich właśnie wymienił na konferencji prasowej trener, wskazując na pewny występ El Shaarawyego. Włoch zagra zatem albo na prawej stronie, z Perottim na lewej lub też na lewej, z Gersonem na prawej. Wykluczony z powodu urazu, o czym pisaliśmy wcześniej, jest Under, z kolei Defrel wraca po długiej przerwie i usiądzie na ławce. W pomocy i w defensywie powinno obejść się bez zaskoczeń. Być może któregoś ze środkowych obrońców odciążą Juan Jesus, choć zarówno Fazio jak i Manolas odpoczywali w drugich meczach swoich reprezentacji.

Spory, nietypowy problem, ma trener Donadoni. Były selekcjoner reprezentacji Włoch ma trzech wykluczonych graczy, w tym pierwszego i drugiego golkipera. Mirante zobaczył w ostatnim meczu ligowym piąty żółty kartonik w sezonie, z kolei rezerwowo Da Costa zmaga się cały czas z problemami fizycznymi. Tym samym między słupkami stanie już 26-letni Santurro, który jednak do tej pory nie zagrał nigdy ani w Serie A, ani B, zbierając szlify w trzeciej klasie rozgrywkowej.

Przypuszczalny skład Bologny:

Santurro

Torosidis Gonzalez Helander Masina

Poli Pulgar Dzemaili

Verdi Destro Palacio

Kontuzjowani: Krafth, Da Costa

Zawieszeni: Mirante

Zagrożeni zawieszeniem: Helander

Przypuszczalny skład Romy:

Alisson

Florenzi Manolas Fazio Kolarov

Nainggolan De Rossi Strootman

Gerson Dzeko El Shaarawy

Kontuzjowani: Karsdorp, Lor. Pellegrini, Under

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przedmeczowe ciekawostki:

- Mecz poprowadzi **Massimiliano Irrati**, który wraca po tym jak sędziował Giallorossim w drugiej kolejce sezonu. Wówczas Roma przegrała 1-3 z Interem, a arbiter nie zauważył ewidentnego faulu Skriniara na Perottim w polu karnym, którego nie zasugerował też arbiter przy VAR. Ogółem Giallorossi wygrali 5 meczów sędziowanych przez Irratiego, 4 remisowali i 2 przegrali. Jedna wygrana i cztery remisy to z kolei bilans Bologni,

- idealny remis w meczach obydwu trenerów: po trzy wygrane każdego z nich i jeden podział punktów,

- cztery wygrane, dwa remisy i dwie porażki to bilans Di Francesco w rywalizacjach z

Rossoblu,

- jedna wygrana, cztery remisy i dwanaście porażek to bilans Donadoniego w meczach z Romą. Jedyna wygrana to pamiętne 3-2 na ławce Parmy w meczu na wodzie,
- Florenzi i Nainggolan z trzema golami to najlepsi strzelcy spośród graczy Romy w potyczkach z Bologną, przy czym Belg zdobył dwa gole gdy był graczem Cagliari,
- po stronie Bologni najlepszym strzelcem w meczach z Romą jest Palacio: cztery trafienia,
- Roma jest zespołem, z którym Bologna wygrała w historii najwięcej meczów w Serie A: 48. Ponadto jest drugim zespołem, któremu strzeliła najwięcej goli w swojej historii w najwyższej klasie rozgrywkowej: 169. Więcej trafień, 175, Rossolbu zaaplikowali Lazio,
- Roma zdobywa gole od 28 meczów w potyczkach z Bologną (57 trafień), z kolei Rossoblu nie trafili do siatki Giallorossich w żadnym z ostatnich trzech spotkań,
- 55 Bologna i 54 Roma to dwie z czwórki najlepszych drużyn ligi z największą średnią wygranych pojedynków na spotkanie,
- Roma ze średnią 17,8 strzału na mecz uderza na bramkę rywali najczęściej, Bologna ze średnią 9,6 najrzadziej.

Ostatnie spotkania zespołów:

28.10.2017 ROMA - Bologna 1-0 (El Shaarawy)

09.04.2017 Bologna - ROMA 0-3 (Fazio, Salah, Dzeko)

06.11.2016 ROMA - Bologna 3-0 (Salah **x3**)

11.04.2016 ROMA - Bologna 1-1 (Salah - Rossettini)

21.11.2015 Bologna - ROMA 2-2 (Masina, Destro - Pjanic, Dzeko)

Autor: abruzzo